Dzien Poznański
ychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
z Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

№ 290. Sobota, 19 grudnia 1863. № 290.

POZNAŃ, 18 grudnia. Zamiast Czasu odebraliśmy dziś następująco uwiadomienie:

„Na mocy orzeczenia c. k. sądu wyższego w Krakowie z d. 14 grudnia 1863 do L. 20,745, zawieszenie Czasu na przeciąg trzech miesięcy orzeczone przez c. k. sąd krajowy pod dniem 3 grudnia r. b. L. 19,861 potwierdzoném zostało. Skutkiem tego z dniem dzisiejszym Czas przestaje wychodzić na przeciąg trzech miesięcy. W zamian zaś za zawieszony dziennik, pp. prenumeratorowie odbierać będą jak najregularniéj inny dziennik, z którym wydawnictwo Czasu zawarło w téj mierze umowę. Po nieuchronnéj parodniowéj przerwie, którą pp. prenumeratorowie Czasu zechcą policzyć na karb niemożności, otrzymają oddzielne zawiadomienie, jaki dziennik w zamian za Czas przez ciąg trzech miesięcy odbierać będą. Kraków, 15 grudnia 1863 r. Wydawnictwo Czasu.“

Wedle krakowskiéj Kroniki będzie podobno w Krakowie od przyszłéj soboty wychodziło nowe pismo p. t. Chwila, którego redakcyą ma objąć p. Masłowski.

Zawieszenie trzymiesięczne Czasu, którego wieloletnia praca sumienna wśród największych trudności podejmowana z wytrwałością i oględnością zyskała uznanie nawet nieprzyjaciół, który ostatnich mianowicie czasów był jedném z najgłówniejszych, najpewniejszych i najobfitszych źródeł względem spraw polskich dla kraju i zagranicy, jest oznaką smutnéj przewagi wpływów rosyjskich na rząd rakuski, i rozpościerających się w wysokich austryackich sferach urzędowych, intryg policyi moskiewskiéj które znalazły ostatniemi czasy wyraz w warszawskim Dzienniku Powszechnym, pałającym niepohamowaną zawziętością na swego szlachetnego przeciwnika.

Zawieszenie Czasu dotkliwą jest szczerbą nietylko w dziennikarstwie polskiém, ale także europejskiém, w którém wytrawny organ krakowski zajmował jedno z miejsc najpoważniejszych.

Poznań, 18 grudnia. Na posiedzeniu izby poselskiéj sejmu pruskiego z dnia 12 grudnia, rozpoczętéj o kwadrans na jednastą, z którego dziś wedle urzędowych stenogramów zaczynamy zdawać sprawę, po przyjęciu bez uwagi najmniejszéj wniosków komisyi budżetowéj co do etatów krajów Hohenzollerskich, przyszło pod obrady izby sprawozdanie komisyi sprawiedliwości o wniosku posłów Łyskowskiego, Wegnera i Mottego, tyczącego się zniesienia więzienia śledczego posłów Sulerzyckiego, dra Niegolewskiego i dra Szumana, oraz o petycyi dra Szumana. Za stołem ministeryalnym znajdują się ministrowie hr. Lippe i Mühler; dla wniosku posłów Łyskowskiego, Wegnera i Mottego jest komisarzem rządowym tajny wyższy radzca sprawiedliwości Meyer, dla wniosku posłów Kantaka, Janiszewskiego i towarzyszy, radzca konsystoryalny de la Croix. Referentem komisyi sprawiedliwości był poseł Imermann. Wniosek komisyi brzmi:

I. Izba poselska raczy uchwalić:
1) na mocy artykułu 84 ustawy konstytucyjnéj izba poselska żąda, aby więzienie śledcze rozporządzone przez sąd stanu przeciw posłowi Sulerzyckiemu, zniesiono na czas pobytu posiedzeń;
2) prezydyum odbiera polecenie komunikowania téj uchwały królewskiemu rządowi.

II. Izba poselska raczy uchwalić, aby się nieprzychylić do wniosku posłów Łyskowskiego i towarzyszy co do posła dra Niegolewskiego.

III. Izba poselska raczy się nieprzychylić do wniosku posłów Łyskowskiego i towarzyszy, co do posła dra Szumana.

Do tego wniosku przyłączono jeszcze wniosek p. Kratza z Gladbachu i towarzyszy téj treści:

Izba poselska raczy uchwalić:
aby cofnięto wniosek posłów Łyskowskiego i towarzyszy do komisyi sprawiedliwości celem dalszego zbadania wstępnego i upoważnić tęż komisyą do traktowania nad nim na posiedzeniu tajném.

Nadto posłowie Łyskowski, Wegner i Motty podali poprawkę do wniosku komisyi sprawiedliwości, która skoro ją odczytano znalazła potrzebne poparcie i brzmi:

Izba poselska raczy uchwalić:
aby więzienie śledcze rozporządzone przez sąd stanu przeciwko posłom Sulerzyckiemu, Niegolewskiemu i drowi Szumanowi znieść na przeciąg obecnego peryodu posiedzeń.

Marszałek izby po odczytaniu tych wniosków nadmienił, iż wprawdzie wniosek posła Kratza jest przesądzającym, wszelako zdaniem jego, marszałka, dyskusya powinna objąć całą materyą sprawy i tylko przy głosowaniu rozstrzygnąć należy naprzód co do owego wniosku przesądzającego; gdyby izba go odrzuciła, nastąpiłaby poprawka posłów Łyskowskiego i towarzyszy, a gdyby i tę poprawkę odrzucono, wtedy dopiero może nastąpić głosowanie nad każdym z osobna kolejno z 3 działów wniosku komisyi. Tak więc mają się ułożyć rozprawy. Poczém otrzymał głos co do porządku pytań poseł Żółtowski.

Poseł Żółtowski (pleszewski, z miejsca): „Zdawało mi się, że pytanie postawić należałoby co do poprawki posłów Łyskowskiego i towarzyszy, która sięga najdaléj, potém dopiero, jeźli się okaże potrzeba co do wniosku posła Kratza, w końcu dopiero, co do wniosku komisyi.“

Marszałek oświadcza, że skoro będzie potrzeba postawić pytania, rzecz ta się rozważy, a tymczasem swą własną poleca propozycyą, ile że wniosek posłów Kratza i towarzyszy widzi się być przesądzającym.

Przy losowaniu mówców zapisanych do głosu, taki wypadł porządek:

Przeciw wnioskowi komisyi zapisani posłowie: Chłapowski, Motty, Kratz, Metzig, dr John (Labiau), Wegner, Temme, Leut, Łyskowski; za wnioskiem komisyi poseł dr Simson.

Ponieważ poseł Chłapowski zrzeka się swego głosu na rzecz pana Kratza, pan Kratz więc rozpoczyna dyskusyą. Jest on członkiem komisyi sprawiedliwości. Zaraz na wstępie obrad w łonie téjże komisyi okazała się zasadnicza różnica zdań co do znaczenia i doniosłości artykułu 84 ustawy konstytucyjnéj, który między innemi opiewa, iż żaden członek izby niemoże bez jéj zezwolenia podczas peryodu posiedzeń być podciągniony pod śledzwo lub uwięziony z powodu czynu karygodnego, chyba jeźli podczas spełniania czynu albo nazajutrz po jego spełnieniu będzie schwytanym i że każde postępowanie karne przeciwko członkowi izby i każde więzienie śledcze lub cywilne znosi się na czas peryodu posiedzeń, skoro izba odnośna tego zażąda. Otóż w komisyi zgadzano się na to, że art. 84 niedaje izbie prawa stanowienia czy posłowie o których mowa, są winni lub nie, ale tylko szło o to, aby rozstrzygnąć który interes jest ważniejszy, czy aby okręg wyborczy odnośny miał nieprzerwanie reprezentanta, czy téż ażeby śledztwo kryminalne w tymże czasie się nie przerywało. Z jednéj strony twierdzono, iż skoro zapadła uchwała sądowa, aby wytoczyć śledztwo lub uwięzić posła z powodu czynu karygodnego, już nie należy sprawdzać materyału będącego podstawą śledztwa, z drugiéj strony mniemano, że dla wykonania prawa nadanego izbie artykułem 84 trzeba koniecznie całe śledztwo i położenie jego roztrząsnąć, bo inaczéj niema żadnéj podstawy do rozstrzygnienia owego pytania, który z obu interesów, wyborców czy sądowy, przeważa. Jest to spór tak dawny jak konstytucya, ale nigdy jeszcze nie stanął tak na ostrzu, jak dzisiaj. Podczas sesyi ostatniéj miał on się rozstrzygnąć w zasadzie z powodu posłów Guttrego i Działyńskiego. Wtedy jak i teraz, komisya sprawiedliwości większością członków uznała że nie należy sprawdzać materyału, ale mniejszość komisyi, podobnie jak teraz, była przeciwnego zdania. Kwestya ta jest godna największéj uwagi izby, bo stanowi na przyszłość precedencyą. Zdaniem referenta brzmienie artykułu 84 opiewa, iż bezwzględnie i bez przeszkody służy izbie cognitio causae czyli rozpoznanie sprawy. Pierwsza część wspomnionego artykułu, gdzie jest mowa, iż poseł w podczas peryodu posiedzeń niemoże być podciągniony pod śledztwo ani więziony, zdaje się oczywiście wkładać na rząd obowiązek uwiadomienia izby, jakie fakta, jakie wskazówki, jakie dowody istnieją któremi da się uzasadnić śledztwo lub uwięzienie. Zdaje się, że to żadnéj nie podlega wątpliwości. Ale jeżelić tak jest, więc izba powinna tak samo sprawdzać, skoro kogo już przed rozpoczęciem posiedzeń uwięziono i skoro wnoszą, aby śledztwo lub więzienie wstrzymano podczas peryodu posiedzeń. Komisya sprawiedliwości zgadzała się w tém, że z reguły w interesie reprezentacyi krajowéj żaden poseł nie powinien się podczas peryodu posiedzeń znajdować pod śledztwem lub w więzieniu, to jest że podczas peryodu posiedzeń śledztwo niema się toczyć ani téż trwać więzienie. Ponieważ komisya postawiła tę zasadę, zdawało się, że jak w pierwszym tak i w drugim przypadku była powinna uznać iż rząd ma obowiązek przedłożyć izbie materyał faktyczny celem rozstrzygnięcia owego pytania, który z dwóch interesów, wyborców czy sądowy, przeważa. Ale większość komisyi innego była zdania. Nie zaczepiła wywodów, które referent w swym wniosku złożył, ale przytoczyła inne powody za swém zdaniem, które nie sprzeciwiają się wprost zasadzie bronionéj przez mniejszość komisyi, ale leżą mimo niéj. Większość komisyi powiada: Skoro roztrząsa się fakta, jest to wdzieranie się w bieg sprawiedliwości karnéj, po drugie nie da się to uskutecznić bez krytykowania uchwały sądu, który śledztwo wytoczył, a po trzecie, skoro roztrząsa się fakta, wtedy izba niejako przywłaszcza sobie zwierzchnią władzę nad sądem.

Otóż żaden z tych trojga powodów nie jest trafny. W prawdzie jeźli izba wyrzeknie, że śledztwo ma się przerwać na czas trwania sesyi, przez to wdziera się w bieg sprawiedliwości karnéj, ale właśnie przecież tego dozwala jéj artykuł 84 konstytucyi. Izba do tego ma prawo, i takie wdzieranie się jest zupełnie legalne. Natomiast izba przez to bynajmniéj materyalnie nie wdziera się w uchwałę sądową, bo nie powiada, że skazówki, które sąd miał przed sobą, były niedostateczne do jego uchwały. Ależ izba bynajmniéj nie narusza uchwały sądowéj, tylko powiada, że choć istnieje uchwała sądowa, ma ona tymczasowo być wstrzymaną, aż skończy się sesya. Izba nie krytykuje uchwały sądowéj ani téż materyalnie przez to nie wdziera się w bieg sądownictwa karnego, nie rości sobie władzy zwierzchnéj nad sądem, tylko pełni to, do czego ma prawo konstytucyjne i obowiązek. Uchwała izby nie jest krytyką sądu, ale izba powinna uzasadnić swoję uchwałę, a uchwała sądowa nie daje jéj potrzebnéj podstawy.

Jak sąd potrzebuje momentów do uzasadnienia swéj uchwały, tak podobnież i izba momentów tych potrzebuje, a może ich jedynie zaczerpnąć z denuncyacyi lub z wypadków śledztwa. Jeźli artykuł 84 daje izbie prawo wstrzymania śledztwa, daje on jéj téż prawo zaglądania w akta, które sąd musi przedkładać na żądanie władzy mającéj nad nim nadzór. Zresztą nawet nie potrzeba koniecznie wszystkich akt przedłożyć, może wystarczy raport o stanie sprawy, którego przecież rząd każdéj chwili może zażądać od sądu. Dzieje się to nieustannie w sprawach ważnych.

„Powiedziano, że nam nie wolno sprawdzać nie więcéj, jak tylko, czy rząd przy rozpoczęciu śledztwa nie postąpił tendencyjnie. Niech i tak będzie, ale jakżeż sprawdzić czy niema tendencyi? Czyż takie śledztwo jak obecne, na czole ma napisane, że jest tendencyjne lub nie, skoro nieznamy faktycznych momentów będących podstawą śledztwa i skoro w ogóle śledztwa nieznamy? Czy w istocie śledztwo jest takie iż doprawdy są dostateczne skazówki do śledztwa i dostateczne dowody, na mocy których może nastąpić wyrok wskazujący? Otóż, panowie, wtedy właśnie rząd ma obowiązek wytoczyć śledztwo i prowadzić je daléj. Jedynie w tym przypadku, jeźli nie ma powodu do śledztwa, jeźli niema dowodów, wtedy mniemam, dopiero można skonstatować tendencyą. Ale jakże chcecie skonstatować tendencyą, jeźli nic nie wiecie o stronie faktycznéj; toż to zgoła rzecz niepodobna!

„Panowie, nie twierdzę ja że tutaj przeciwko trzem posłom wytoczono śledztwo tendencyjnie, ale niemogę wam zataić, że kiedy dnia 27 listopada postanowiliśmy, że poseł Sulerzycki podczas trwania sesyi.... (Ostatnie słowa mówcy wymówione głosem nader słabym. Po małym przestanku mówca rzecz daléj prowadzi.)

„Panowie! dozwólcie mi chwilę wypocząć.

(Znów przestanek.)

„Kiedyśmy postanowili znieść śledcze więzienie posła Sulerzyckiego podczas trwania sesyi, wtedy powstał niemały ruch w komisyi z powodu odezwania się.....“

Głos mówcy znów słabieje, w końcu zupełnie ucina. Po dłuższym przestanku marszałek izby proponuje chwilową przerwę, dopóki mówca nie przyjdzie do siebie. P. Kratz schodzi z mownicy i udaje się do pokoju pobocznego. Po pięciu minutach wraca, wstępuje na mownicę i prowadzi rzecz daléj.

Poseł Kratz. Panowie! „Niemogę i niewolno mi wam zataić, że skorośmy uchwalili dnia 27 listopada zniesienie śledczego więzienia posła Sulerzyckiego na czas trwania sesyi, a to z powodu iż on nie tak, jak dwaj drudzy, był oskarżony o zdradę stanu, ale tylko o czyn przygotowawczy do zdrady stanu, na co ustanowiono karę o wiele mniejszą, to jest, skoro zachodzą okoliczności łagodzące, tylko zamknięcie forteczne aż do lat 5, a gdzie minimum kary może być zupełnie małe; skoro potém ustanowiono referat i rząd królewski nam doniósł, że teraz, dnia 1 grudnia, zatém tylko trzy dni późniéj, uchwałą sądową także Sulerzyckiego podciągniono pod śledztwo o zdradę stanu, że więc wtedy niemałe wzburzenie powstało w komisyi, a nawet pod koniec posiedzenia padł wyraz, że to prawdziwa fatalność dla królewskiego rządu, która mu w tém położeniu pewno nie bardzo będzie na rękę. Panowie! czujecie napomknięcie, które w tém leży. Otóż pytam was, jak tam rzecz się mieć może z dwoma innymi, jak się tam ma ze śledztwem? Mniemam, że gdyby ono się miało tak, iżbyśmy odrzucili wniosek posła Łyskowskiego skorobyśmy osiągnęli wiadomość o położeniu śledztwa, wtedy niewiem dla czego królewski rząd nam o tém niczego nie udzielił. Kiedy zwrócono uwagę p. ministra sprawiedliwości, że w Austryi wcale inaczéj postąpiono, że rząd nie wahał się tamecznéj reprezentacyi krajowéj dać wiadomość o położeniu śledztwa, wtedy rzekł p. minister sprawiedliwości: Tam działo się to na posiedzeniu tajném i dotąd téż nic z tego nie przeniknęło do publiczności. Otóż właśnie dla tego wniosłem aby sprawę znów cofnąć do komisyi i tam traktować ją tajnie, ażeby p. minister już niemiał powodu kryć przed nami faktów, na mocy których przeciwko trzem posłom wytoczono śledztwo, i ażeby nas objaśnił co do teraźniejszego stanu śledztwa.“ Daléj mówca tłomaczy się, dla czego swego wniosku nie postawił w komisyi, którąby go i tak była większością głosów odrzuciła, ale zaraz go wniósł do izby. „Panowie! Zdaje mi się żem wam wykazał, iż powody przytoczone przez większość komisyi nie trafiają rzecz w sedno, i bądź co bądź nie usprawiedliwiają mniemania, jakobyśmy nie mieli prawa zasięgnąć wiadomości o położeniu śledztwa. Gdyby może powody polityczne kierowały uchwałą większości z któremito powody zresztą nie wyjechano w komisyi, powiadam, iż gdyby polityczne powody miały skłonić do pominięcia w przypadku obecnym prawa konstytucyjnego warowanego artykułem 84, wtedy rozumiem to, ale nie rozumiem, jak pod względem prawniczym ta uchwała da się usprawiedliwić. Ale wtedy, panowie, przywodzę wam na pamięć, że polscy nasi spółbracia zawsze tu powołują się na to, że krzywdzeni bywają w prawach swych politycznych. Panowie! Niechciałbym, aby nasza dzisiejsza uchwała wzbudziła w nich wiarę, że i tutaj dla nich nie masz sprawiedliwości. Ja pragnę tylko przestrzegać prawa artykułu 84 konstytucyi, niemam jeszcze wcale sądu o sprawie saméj, ale chciałbym mieć sposobność utworzenia sobie o niéj sądu, a skoro mi nie dadzą téj sposobności, trzymam się i tutaj zasady: Quilibet praesumitur bonus, donec

probetur contrarium. Wtedy przyjmuję, że się nie dało znaleść dostatecznych dowodów zdrady stanu przeciwko nim. Uchwała sądowa niejest jeszcze wyrokiem wskazującym, i nie wiem, czy się ona tylko na mocnych skazówkach, czy też na dowodach opiera, a dopóki mi nie przedłożą dowodów, dopóty będę głosował za wnioskiem posła Łyskowskiego, ale nie w téj myśli jakobym przez to chciał orzec iż posłowie są niewinni; nie, głosuję ażeby więzienie zniesiono na czas trwania sesyi; przypuszczam, że w przypadku obecnym interes, aby powiat nie był bez reprezentanta, jest wyższym, aniżeli by śledztwo nie doznało krótkiéj przerwy. Panowie! Proszę was, głosujcie za moim wnioskiem, bym i ja i ci którzy jednego ze mną są zdania, nie musieliśmy teraz już bezwzględnie głosować za wnioskiem Łyskowskiego."

Po panu Kratz zabrał głos minister sprawiedliwości hr. Lippe. Przyznaje on izbie formalnie prawo wyrzeczenia, iż więzienie śledcze lub śledztwo w myśl § 84 konstytucyi ma się wstrzymać i względem członka izby który już przed zebraniem izby był uwięziony albo śledztwu poddany. Ale rząd nie potrzebuje dowodzić faktów specyalnych usprawiedliwiających uwięzienie śledcze. Rząd był gotów udzielić komisyi sprawiedliwości dać żądane przez nię objaśnienia faktyczne, które powinny wystarczyć do rozstrzygnienia, czy izba ma użyć swego prawa formalnego i 3 posłów uwięzionych uwolnić, czy nie. „Faktyczne komunikacye których udzielić komisyi miałem zaszczyt, przedewszystkiém godziły w to, że przeciwko dwom posłom o których tu idzie, sąd wydał rozkaz uwięzienia z powodu zdrady stanu. Wtedy, gdy to komunikowałem komisyi, przeciw trzeciéj osobie wydany był rozkaz uwięzienia jedynie na mocy § 66 kodeksu karnego, z powodu czynów przygotowawczych do przedsięwzięcia mającego charakter zbrodni stanu. Szanowny mówca poprzedni powiedział, że dla rządu będzie bardzo fatalną, iż sąd teraz powziął inną uchwałę sięgającą daléj. Panowie! Temu przeczę. Sąd otrzymał jeszcze inne skazówki i dowody, z powodu których trzeba mu było raz jeszcze wziąć pod rozwagę, czy uwięzienie tylko na mocy § 66 kodeksu karnego, czy też na mocy § 61 się usprawiedliwia. Jeźli takie wykrycia doszły sądu, wtedy on jedynie spełnił swój obowiązek, skoro daléj sprawdzał i wyrzekł bez obawy,

(niepokój po lewicy)

„jest powód do wydania rozkazu uwięzienia posła także na mocy § 61. Są to obowiąski, które ma sąd, i rządowi bynajmniéj fatalną być nie może, że sąd uczynił, co był powinien."

Następnie p. minister wspomniawszy iż sąd właściwy kazał uwięzić wszystkie trzy osoby, o których mowa, z powodu zdrady stanu, powiada iż wedle postanowień ordynacyi kryminalnéj, więzienie jest absolutnie konieczne, i zdaniem p. ministra zachodzi pytanie, czy to postanowienie ordynacyi kryminalnéj nie powinno wystarczyć izbie do zrzeczenia się swojego prawa konstytucyjnego, zażądania uwolnienia uwięzionych. Nadto tu „więzienie ma uchronić śledztwo przed zawadami, i ma zapewnić wykonanie wyroku skazującego, skoroby taki zapadł. Interesowi wykonania sprawiedliwości niemogłoby się już stać zadość, gdyby chociaż tylko podczas trwania śledztwa przedwstępnego, trzech posłów uwolniono bez kauteli." „Mówca poprzedni powiedział daléj, że ma się zapobiedz wszelkiemu śledztwu tendencyjnemu. Gdyby miano postawić twierdzenie, że rząd postąpił tendencyjnie, wtedy wolno rządowi żądać dowodu takiego twierdzenia. Otóż nikt niema legitymacyi przeglądania w tym celu akt śledczych, czy się da cokolwiek wynaleźć, coby zdaniem jego mogło być uważaném za tendencyjne. Trzeba takie twierdzenie szczegółowo postawić, a wtedy się pokaże, czy się ono da udowodnić; ale bez wszelkiéj bliższéj podstawy chcieć akta przeglądać albo żądać złożenia raportu z akt śledczych o położeniu sprawy, toby zdaniem mojém samemu śledztwu największy przyniosło uszczerbek. Raportu w krótkim czasie wcale złożyć nie można. Jestem więc temu przeciwny aby w ciągu trwania śledztwa przedwstępnego wstrzymywać je choćby przedłożeniem akt lub sporządzeniem referatu z akt śledczych. Nie słyszałem też szczegółowo co pragnie sobie wyjaśnić mówca poprzedni z akt śledczych: akta śledcze przedwstępne jeszcze nie dają obrazu sprawy stałego i jasnego. Śledztwo przedstępne jest tylko na to, aby skonstatować istotę czynu i wyśledzić sprawców; położenie śledztwa przedwstępnego może się zmienić najmocniéj; a gdyby to miało być na korzyść uwięzionych, możecie być pewni, że sąd ich natychmiast uwolni." P. minister powiada iż poprawka niemoże być w interesie ani sprawy ani oskarżonych, że uwolnienie niektórych podczas gdy inni wszyscy siedzą w więzieniu, których to innych tu jest 70, przyniosłoby pozostałbym szkodę, koniec końcem interes sprawiedliwości tu jest większy niż interes izby; interes zaś powiatów tu się nie nadweręża, bo powiaty wiedziały, że przez nich wybrani a w więzieniu trzymani niemogą w izbie zasiadać, jeźli izba nie uchwali ich uwolnienia. Z tych więc powodów minister prosi, ażeby izba nie hamowała śledztwa tak rozległego.

NPan raczył fizykowi powiatowemu radzcy zdrowia drowi Koschnemu w Ostrowie nadać charakter tajnego radzcy zdrowia; asesora sądowego Wentzla w Kościanie zamianować prokuratorem tamże.

Berlin, 17 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj odczytano interpelacyą posła Bellier de Launay o przekroczenie granicy w szczytnickim powiecie w Prusach Zachodnich, przez wojsko rosyjskie i ściganie tamże powstańców. Interpelant ogranicza się li tylko na odczytaniu nadesłanego mu opisu tego faktu. Minister spraw wewętrznych odczytuje jako odpowiedź sprawozdanie landrata szczytnickiego powiatu, z którego się dowiaduje izba, że 18 powstańców cofnęło się po za granicę a 6 żołnierzy rosyjskich ścigało ich z 800 kroków na pruskiem terytoryum, gdzie zabili dowódzcę oddziału powstańców Ciesielskiego a dwóch ranili. Przekroczenie to było według raportu landrata spowodowane gęstą mgłą i zaciekłością boju, ale dowódzca rosyjski zaraz nazajutrz swoich żołnierzy uniewinnił powyższemi przyczynami. Minister wojny odebrał podobny zupełnie raport. Na drodze dyplomatycznéj zawiadomiono władze rosyjskie o tém naruszeniu granicy i zażądano zadośćuczynienia. W końcu swego raportu nadmienia landrat, że opisy tego zdarzenia po gazetach bardzo z prawdą się mijają. Na to powiedział p. Bellier de Launay, iż go żaden opis w gazetach do téj interpelacyi nie spowodował, ponieważ nawet żadnego nie czytał.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 grudnia. Ukaz wychodzi u nas po ukazie, a każdy z nich jednę nosi cechę — ucisku i łupieztwa. Lewszyn ogłasza dzisiaj co następuje:

„Warszawski oberpolicmajster. — Z rozkazu władzy wyższéj podaje się do publicznéj wiadomości, że: obywatele—właściciele ziemscy, dzierżawcy i rządcy dóbr, jak równie i familie ich, obecnie w Warszawie mieszkający, obowiązani są w przeciągu dni siedmiu od daty poniżéj wyrażonéj wyjechać na mieszkanie do miast tych powiatów, w których zapisani są do ksiąg ludności, lub też jeżeli zechcą, — do swoich posiadłości.

„Wyżéj wspomnionym obywatelom zabrania się wyjeżdżać z powiatów bez dozwolenia miejscowych naczelników wojennych, którzy pod osobistą odpowiedzialnością dozwalać będą wydalenia się tylko osobom zasługującym na zaufanie i to dla przyczyn zupełnie usprawiedliwionych.

„Ci którzy nie wyjadą w terminie oznaczonym, ulegną karze pieniężnéj: w ciągu pierwszych trzech dni po upływie terminu — po 10 rubli dziennie, a za czwarty i następne dnie po rsr. 25 od osoby. — Warszawa dnia 4 (16) Grudnia 1863 r.— (podpisano) jenerałmajor Lewszyn."

— W Łomżyńskiém we wsi Falki Brzozki powstańcy ubili dwóch szpiegów; właściciel wioski skazany został w skutek tego na 500 rubli kary, wójta gminy i sołtysa odesłano do więzienia, na okolicznych mieszkańców w obrębie 5 wiorst nałożono kontrybucyą po rubli 10 z dymu.

— Bresl. Ztg donosi o dwóch wypadkach następnych: Przed tygodniem powstańcy przechodząc przez Hermanów, kazali w tamecznéj fabryce cukru ukuć 3 konie. Moskale nadciągnęli kilka godzin późniéj, a dowiedziawszy się o takim „występku", nałożyli kontrybucyą 6000 rubli, płatnych natychmiast pod groźbą zamknięcia fabryki. Ciż sami powstańcy maszerując daléj znowuż wstąpili do fabryki cukru w Horoszowie, gdzie także kilka koni im podkuto. Oddział moskiewski idąc trop w trop za powstańcami wpadł do Horoszowa i nałożył haracz 11000 rubli, za pomoc daną „buntowczykom"; gdy zaś kasa fabryki nie była zaopatrzona w tak znaczny fundusz, natychmiast ją zamknięto. Taka to grabież moskiewska kraj cały dzisiaj pustoszy.

Tenże sam korespondent opisuje napaść dragonów moskiewskich pod Kurowem na omnibus woźnicy Nachtmanna, który z Zamościa przez Lublin jechał ku Warszawie z 12 pasażerami. Rozebrano podróżnych do naga pod pozorem rewizyi, a oficer dowodzący wyprawą zabrał p. Chaskiel Oberfürstowi 5 rubli, gdy zaś zrabowany protestował, oficer kazał mu wyciąć 200 rózg. Korespondent przytacza ten wypadek jako dowód, że oficerowie moskiewscy nie są tak nieposzlakowani, jak ich Dziennik Powszechny i Kreuz Ztg wysławiają.

— Moskwa na gwałt się przysposabia do kampanii wiosennéj, a zewsząd dochodzą wieści o ogromnych i pośpiesznych zbrojeniach, tak od morza Czarnego, jak od wybrzeży Baltyku. W Warszawie, jak wiadomo nakazano ukończenie wielkiego mostu na Wiśle do 1 marca. W tym celu wyjechał nadinżynier p. Cotard do Paryża, by się porozumieć z głównymi przedsiębiorcami budowy téj pp. Gouin et Comp.

— Korespondent tutejszy do Czasu: wspominając, iż książę Tadeusz Lubomirski dopiero z transportem więźniów odeszłym dnia 6 grudnia koleją petersburgską został wywieziony, powiada:

Wraz z ks. Tadeuszem Lubomirskim udała się dobrowolnie na wygnanie żona jego, (córka Wacława hr. Zamoyskiego). Książę Tadeusz od młodych lat poświęcił się całkiem naukom i filantropii. Niezmordowanie czynny i wytrwały w tym raz obranym zakresie, nie porzucał go ani na chwilę: czując całą ważność rozwoju moralnego i materyalnego klas niższych, poświęcał im i zakładom dobroczynnym swoją pracę, zdolności i majątek, a w chwilach wolnych od tego zajmował się gorliwie historyą, wertując źródła historyczne polskie, kodeksy, dyplomata, kroniki. Kilka prac jego na tém polu zyskało powszechne uznanie świata uczonego. Do polityki nie mięszał się wcale: czy to z różnicy w przekonaniach, czy z kierunku wyłącznie filantropijnego jakiemu się oddał od lat tylu; dość, że sądził i z pewną słusznością, że i na téj drodze, którą od tak dawna postępował, użytecznie nadal może służyć krajowi. Jako wiceprezes Towarzystwa dobroczynności, z żelazną wytrwałością podtrzymywał tę instytucyą wśród rozliczných klęsk kraju w ostatnich latach. Ochronki, szkółki niedzielne, biblioteczki bezpłatnie zakładał i podtrzymywał wytrwale tak, że pożyteczne te instytucye, mimo nieprzyjaznych czasów i przeszkód mnożnych na każdym kroku przez bezrząd moskiewski, zaczęły zakwitać, a teraz porwanie przez Moskali ks. Lubomirskiego jest wielką dla tych instytucyi dobroczynnych szkodą. Działał dobroczynnie, był szanowany i kochany, więc dla tego tylko Moskale go wywieźli.

Dawniéj kiedy jeszcze Moskale bawili się w komedyą pseudo-reform, tutejszym pismom peryodycznym nie wolno było robić wyciągów i tłómaczeń z gazet petersburgskich, moskiewskich i t. p.; dziś kiedy dzienniki moskiewskie urzędowe stały się biurami denuncyacyi, oszczerstwa i podżegań, zajęte są wyłącznie usprawiedliwieniem ich lub zaprzeczaniem najjawniejszym barbarzyństwom, słowem, gdy się stały organami fałszu, panegirystami okrucieństwa i ucisku Polaków, instygatorami prześladowań, dzisiaj kolega ich pod każdym z tych względów, Dziennik Powszechny nie tylko sam tak pisząc, stara się zarazem wszystkie fałsze i denuncyacye kłamliwe z dzienników moskiewskich powtórzyć. Podczas kiedy wszystkie komisye śledcze w Warszawie, a jest ich kilkanaście, nie mogą mimo chłost i tortur nic się dowiedzieć o organizacyi polskiéj i rządzie narodowym, dzienniki moskiewskie najszczegółowiéj o wszystkiém donoszą tj. kłamliwie improwizują i fałszywie denuncyują. Kogobądź przyaresztują w Warszawie, już Moskiewskie Wiadomości lub Ruski Inwalid opisują szeroko, że ten był naczelnikiem miasta, a ten ministrem skarbu, a ten członkiem rządu narodowego, a ten korespondentem Czasu, i dziwią się jak tego moskiewskie śledcze komisye nie widzą, kiedy oni widzą z tak daleka. Gdyby zrejestrować wszystkie ich doniesienia, już by po dziesięć razy wszyscy główni członkowie organizacyi i rządu byli wybrani, a tu tymczasem niewidać takich rezultatów. Dla czegoż czynią te fałszywe doniesienia i kłamliwe oskarżenia?: oto, aby usprawiedliwić gwałt moskiewski na jakim niewinnym dokonany i aby zachęcić do nowych gwałtów i większego ucisku, aby potępiać i gubić jak najwięcéj. Niedawno Ruski Inwalid wyrzucał Bergowi, że każe wieszać ludzi tylko z klas niższych, że oszczędza inteligencye powstańcze; kto wie, czy takie podżegania nie przyczyniły się do śmierci Truszyńskiego, Piotrowskiego, Rawicza, Bogusza. Teraz np. propagują całkowite wytępienie narodu polskiego, lub przynajmniéj przesiedlenie go na wschód Rosyi. W téj saméj myśli pisze p. Hilferding. Godny to owoc cywilizacyi Tamerlana i Czyngishana. Wykonanie takiego projektu jest niemożebnem i bliższe daleko urzeczywistnienia jest odepchnięcie Moskali do ich wschodniéj kolebki; ale sam ten projekt godnie przedstawia i stan cywilizacyi moskiewskiéj i stan bezsilności w obec polskiego powstania, który doprowadza Moskwę do tak obłąkanych pomysłów. Niemoc zawsze się objawia szalonemi wyskokami wyobraźni; brak siły usposabia do gwałtów, któreby mogły nadać chęć pozór siły. Ponieważ wpadłem znowu na temat gazet moskiewskich, to zwracam waszą uwagę na dwie piękne insynuacye uwieszczone w Dzienniku Powszech. Pierwsza dotyczy teatru warszawskiego: jeżeli publiczność polska nie zacznie uczęszczać na widowiska, to Moskale nie będą dłużéj podtrzymywać swemi pieniędzmi (!) artystów polskich i sprowadzą moskiewską trupę. Taka jest esencya tego artykułu. Przytém Dziennik Powsz. powiada, że milczenie warszawskich dzienników i niezamieszczanie recenzyi z teatru jest „demonstracyą" i powinno ustać; urzędowy organ moskiewski „oczekuje przemówienia tutejszych dzienników." Wygląda to na rozkaz od cenzury lub Dziennika Powsz. co zresztą wszystko jedno, bo redaktor Dzien. Powsz. jest naczelnym cenzorem.

Druga groźba jest wyjęta z Gazety Moskiewskéj a dotyczy Litwy. Powiada, że to kłamstwo i oszustwo jakoby Litwa — połączona od tylu wieków z Polską, Litwa, która na równi z Polską obficie leje krew bohaterską na polach bitew lub na placach egzekucyi, Litwa, któréj tyle tysięcy obywateli więżą i wywożą, a któréj nie może przytłumić dziki Murawiew Wiszatjel, — jakoby ta kraina chciała polską pozostać. Życzenie takie na owéj umęczonéj i ukrzyżowanéj Litwie wydaje się niemożliwe Gazecie Moskiewskiéj; mimo groźby śmierci podpisany przez 300,000 obywateli adres do rządu narodowego — to fałsz, wedle tego organu fałszu; a groźbą śmierci, Sybirem i sekwestrem wymuszony pod siłą armii moskiewskiéj adres do cara, przez Murawiewa — to prawdziwy wyraz uczuć i usposobień mieszkańców Litwy. Lecz nie ma co dłużéj się rozszerzać nad temi organami fałszu, które, jak to słusznie napisaliście, są podobne do owego waryata co twierdził, że nie on, lecz świat cały zwaryował, i dla których, fałsz jest prawdą, a prawda złudzeniem. Czyż można brać na serjo tak śmieszne kłamstwo, że Litwa to starożytne prowincya moskiewska? Kiedyż to Litwa do Moskwy należała, czy wprzód nim przez Jagiełłę z Polską się połączyła, a kiedy zaledwo gdzieś za Klazmą istniało księstwo moskiewskie, czy późniéj, gdy Litwa zjednoczoną była z Polską aż do rozbioru Polski. To potwierdzenie moskiewskie jest miarą innych fałszów.

Gubernator cywilny w Lublinie, Boćkiewicz, zapowiedział bale publiczne i zarazem uwiadomił urzędników, że kto żonę lub córki nie przyprowadzi na bal, dostanie dymisyą. Bremsen, naczelnik wojenny w Łodzi wydał bal tańczący w zaprzeszłą sobotę, na który wszystkich znaczniejszych mieszkańców groźbami przybyć zmuszał. Każdy przybywający zapisywał się do księgi. Wszystkim osobom pochodzącym z gubernii augustowskiéj a zamieszkałym w Warszawie wydano rozkaz do natychmiastowego powrotu do miejsca stałego zamieszkania. Murawiew wyłapał tam już wszystkich znaczniejszych inteligencyą lub majątkiem obywateli, zostało tylko wieśniactwo którego nie chce drażnić, i gdy tak nie ma kogo aresztować trzeba więc ludzi ściągać z daleka.

W Warszawie ze wszystkich stron donoszą o bezprawiach. Dnia 3 grudnia żołnierz stójkowy wepchnął przechodzącego koło niego Abrama Jekowicza pod dorożkę nadjeżdżającą; nieszczęsny padł pod koła i został rozjechany. Żołnierz ów zatrzymał dorożkę, wsadził w nią krwią zbroczonego starozakonnego i odwiózł do szpitala. Co się stało daléj z przestępcą i z ofiarą niewiadomo mi. Rydzewski komisarz 8 cyrk. bije po twarzy aresztowanych i dopuszcza się jak i dawniéj wszelkich nadużyć; jeden z dozórców zaczął w obec tłumu interesentów w kancelaryi 8 cyrkułu przechwalać się, jaki to on teraz pan ma rewolwer w ręku i w mocy jego teraz życie lub śmierć, bo on bez żadnéj odpowiedzialności może strzelić do kogo zechce rozpowiadając tak, pokazuje rewolwer i przymierzając nim przez nieostrożność, lub może dla postrachu strzelił. Kula na szczęście nie trafiła nikogo z tłumu obecnych i uwięzła w ścianie u dozórcy; lecz nikt z urzędników starszych, ani komisarz nie zrobił uwagi nawet, iżby się z bronią palną ostrożniéj obchodził.

— Z teatru wojny donosi korespondent do Bresl Ztg „z wiarogodnego źródła", o zwycięztwie powstańców pod Żelechowem w Lubelskiém odniesionem w minionym tygodniu.

Pogłoski szerzone o pomyślnéj walce 14 bm. pod Micha-

wicami o milkę od Krakowa dotąd się nie potwierdzają, o Gaz. Nar. donoszą z Krakowa, że podróżni przybywający oż dnia z Królestwa o żadnéj utarczce nad granicą nie wieli. Natomiast mówiono w Krakowie o pomyślnéj utarczce powstańców pod Pińczowem.

‡ **Z Kaliskiego**, 13 grudnia. Zgroza co się tu u nas, aszcza w Wieluńskiém, dzieje. Moskale naszych to wieszają, rozstrzelają, i na błotach sami w kałach zagrzebują. Pana sterskiego, jednego z najszanowniejszych obywateli, właciela wsi Cieciutowa, powiesili, a dwóch żołnierzy co do nach poszli, rozstrzelali. Męczeński zgon Szusterskiego napił w środę 9 grudnia. Nad powieszonym trzy białe długo żyły gołębie. Przywieziono znów do więzienia wieluńskiego zed kilku dniami wypuszczonego z Modlina Ewarysta Psarego, dziedzica miasteczka Oszakowa i Antoniego Olszewego właściciela dóbr Niemirowa, obudwóch powszechnie anowanych obywateli.

* **Z Płockiego**, 4 grudnia. W dniu 7 listopada w 93cim ku życia poległ w boju pod Żelazną Konstanty Rynarzewski przednio kapitan wojsk moskiewskich następnie podpułkonik i dowódzca oddziału 7go oraz naczelnik sił zbrojnych woództwa Płockiego. Syn majora b. wojsk polskich, pałał on ystą miłością ojczyzny. Mało jest ludzi, którzyby obok poięcenia się łączyli w sobie tyle przymiotów rozumu i serca, kie jednoczył w sobie śp. Konstanty. Znać go potrzeba było y ocenić to wielkie jego serce, ten rzadki dar obchodzenia z podwładnemi swemi, tę ojcowską pieczę o każdéj potrzee żołnierza. Pojąć łatwo ile potrzebował pracy, aby z nowo ciężnego ochotnika mógł wyrobić dzielnego według swéj myi potrzeby żołnierza.

Pragnął on aby w samym początku organizowania partyi, oskal uderzywszy znacznémi siłami nie zasiał trwogi w grodce tych synów puszczy naszéj, którzy jemu się powierzyli. ilka też wypraw przeciwko niemu dokonanych przez Moskali pełzło bezskutecznie, gdy on tymczasem tę dziatwę na dziełego sposobił żołnierza. Krótko nimi dowodził, lecz oczami wemi widział jak się wytrawny wyrabiał z nich żołnierz. Dzielna młódź Kurpi, kupiąc się obok swego dowódzcy, z zinną krwią witała celnemi strzałami Moskali. Na polu walki ynarzewskiego niełatwo będzie zastąpić. Karność i porządek anowały w wojsku, żołnierz widział zawsze w nim ojca. Tylko widok tego prawdziwego żalu téj niekłamanéj boleści jaką otknęła śmierć jego towarzyszy broni, żołnierzy, i 20 tysięznego ludu Kurpi, którzy mu swych synów powierzyli, mógł ocenić. Tym świadkiem było kilka tysięcy ludu przy ostaniéj dla niego posłudze, byli żołnierze jego. Ale któż wypowie chwilę, gdy z ostatniém słowem kapłana, Requiem, żołnieze upadli na kolana mówiąc: „Ojcze myśmy sierotami zostali o tobie.“ Pochowany w mieście Myszyńcu w województwie Płockiém, na samém pograniczu Augustowskiego, dnia 9 litopada r. b.

Oddział jego z samych Kurpi złożony, oddział piechoty rzasnyskiéj i kawaleryi oraz ułanów pułtuskich, odprowadziły e wszystkiemi honorami zwłoki poległego na miejsce wieczego spoczynku. Najwymowniejsza była to manifestacya dla Moskwy która rozgłasza przed światem, że powstanie nasze pomimo 10-miesięcznego istnienia jest ruchem rewolucyi socyalnéj.

Dzisiaj też mordując i więżąc szlachtę, mieszczan i duchowieństwo, morduje ona i ciemięży włościan, chociaż od tych wszystkich jeszcze może zażąda wiernopoddańczego adresu jak dziś odbiera przysięgi na wierność i poddaństwo pod naciskiem bagnetów i kozackich nahajek.

Śp. Konstanty służąc w moskiewskich szeregach zjednał sobie pomiędzy ówczesnymi towarzyszami broni powszechną miłość, którzy dla jego rozumu szanować go musieli. Był jednym z najzdatniejszych rosyjskich oficerów, to też na odebraną o śmierci jego wiadomość niejeden z nich westchnął za duszę jego do Boga.

§§ **Włocławek**, 16 grudnia. Dzisiaj zaczęto zbierać u nas podpisy adresu wiernopoddańczego, naturalnie w sposób dobrowolny i bez żadnego przymusu, jak zwykle twierdzą moskiewscy naczelnicy wojenni. Kapitan Szwartz, adjutant ks. Wittgensteina przywołał do siebie kilkunastu obywateli miejskich a przedstawiając im wszelkie niedogodności i ciężary stanu wojennego, oświadczył, iż od tego wszystkiego tylko podpisaniem adresu uwolnić się mogą, do czego ich bynajmniéj nie zmuszą, lecz nie tai, iż w razie oporu miasto silnéj kontrybucyi i innym katastrofom ulegdz by mogło. Na poparcie swych dobrych chęci dla miasta p. Szwartz aresztował natychmiast kilku obywateli, którzy się nie stawili na owéj przyjacielskiéj naradzie.

Dzisiaj miał być wykonanym tutaj wyrok śmierci na panu Becchi, majorze wojsk włoskich, wstrzymano takowy jednakowoż dla niewiadomych powodów.

FRANCYA.

— **Paryż**, 15 grudnia. Opowiadano, że sułtan który pierwotnie okazał się bardzo przychylnym idei kongresu, późniéj za namową Anglii zmienił tekst swéj odpowiedzi na list cesarza w myśl mniéj korzystnéj dla propozycyi francuskiéj. Teraz twierdzą, że świeża depesza austryacka stanowczą zawierająca odmowę powstała także za pobudką lorda Bloomfield. Pogłoska ta bez względu na to, czy jest prawdziwą czy bezzasadną, jest zawsze wskazówką tutejszego usposobienia względem Anglii. Opinia publiczna dziś przecież mniéj zajęta zewnętrznemi sprawami, domowe wypadki odwróciły umysły od wielkich kwestyi europejskich. Elekcya powtórna pana Pelletan w dziewiątym obwodzie paryskim, która przyszła do skutku mimo wysiłków rządowego stronnictwa, mimo rzucanych oszczerstw na tego członka opozycyi, dowodzi, jaki prąd zaczyna wiać w Paryżu. Uwagi godne, że prąd ten rośnie. Przeciwnik pana Pelletan pan Picard liczył w maju 3000 głosów. W Dijon, gdzie się także odbyły wybory powtórne, zwyciężył również kandydat opozycyi p. Magnin, większością około 3000 głosów. Obie elekcye są napomnieniem groźném dla rządu, iż naród pragnie i żąda więcéj swobód. Cesarz gotów jest udzielić je narodowi, ale dopiero po uporządkowaniu spraw zewnętrznych; a więc obie elekcye przeć go będą do powzięcia wnet, dopóki nie będzie za późno, śmiałych postanowień. Dziś senat przystąpił do dyskusyi specyalnéj nad adresem. Pierwsze dwa ustępy przyjęto bez debaty; rozprawy wszczęły się przy trzecim ustępie, gdzie jest mowa o stałości instytucyi cesarskich Pan Laguerонière zganiwszy postępowanie rządu przy wyborach i w obec prasy, żądał rozszerzenia swobód publicznych. Pan Rouher, minister stanu, nie przeczył, iż konstytucya może się udoskonalać, ale twierdził, iż ulepszenia najprostsze wymagają mądréj powolności, próby czasu, że agitacya, ciągłe zmiany nie są jeszcze postępem, że nie utrwaliły one nigdy rządów, ale przeciwnie często popchnęły w przepaść. Pan Rouher pod koniec zaprotestował przeciwko ustępowi wczorajszéj mowy p. margrabiego de Boissy, który mówił, że cesarza otaczają „ludzie smutnéj pamięci i zapowietrzeni.“ Pan Boissy, który nie zawsze wie co mówi, oświadczył, iż nie rozumiał przez to wyrażenie ministrów. Na to zapytał się jenerał hrabia Goyon, należący także do dworu cesarza, czy to wyrażenie odnosi się do oficerów z orszaku cesarskiego. Pan Boissy oświadczył, że i tego nie miał na myśli i słowa jego nie miały tego znaczenia. Poczém marszałek senatu zakonstatował, iż słowa rzeczone pana margrabiego „żadnego“ nie mają znaczenia. Patrie powiada, iż p. Bourée poseł francuski w Atenach przybędzie tu na kilka tygodni za urlopem; mówią, iż zupełnie chce wziąć dymisyą. Stósunek hr. Walewskiego do ks. Napoleona, który dawnemi czasy był nieco naprężony, stał się jak najlepszym. Zeszłéj niedzieli państwo Walewscy z niektórymi przyjaciołmi obiadowali w Palais Royal. Natomiast margrabia de la Rochejacquelin chcąc przesadzić w sukcesach wczorajsze tryumfy niefortunne innego margrabiego, pana de Boissy, zatapia się podobno w spisach zbrodni rządu narodowego, ktore zamierza wyliczyć wszystkie w senacie. Już to w margrabiach nie znajduje Polska przyjaciół. Pays zaprzecza pogłosce, jakoby w Compiègne miała się odbyć walka byków. Dziś o 12½ zebrała się w ministerstwie stanu rada ministrów.

— Z Aleksandryi donoszą, że wicekról egipski ledwo uszedł nieszczęścia, ponieważ rozbiegały się z nim konie. Z Indyi nadeszła wiadomość, iż jenerał angielski Chamberlain jest ranny, a z nim około 32 oficerów rannych lub zabitych.

— O powstaniu na Kaukazie zamieszcza Patrie następujący wyjątek z listu, pisanego d. 29 września z Wardan na wybrzeżu czerkieskiém: „Kiedyśmy tu przybyli (z wyprawą kapitana Magnan), Czerkiesi byli na punkcie poddania się Moskalom; w trzy miesięcy później zastalibyśmy byli cały kraj zajętym przez wojska carskie. Przybycie nasze wszystko zmieniło, a dziś nie pozostaje już Czerkiesom nic do namysłu, jak tylko spieszyć pod broń z wszelką skwapliwością. Naczelni kierownicy znieśli się ze sobą wczoraj, i zdecydowano postarać się dla nas o ludzi i konie. Rozpocząć mamy wojnę w krótce tj. za miesiąc. Główna nasza kwatera oddalona jest na godzinę od morza a na trzy godzin od forpocztów moskiewskich; lecz by dotrzeć do nas, trzeba przebywać drogi spadziste i manowcowe, dla kóz dzikich nawet nie przeprawne. Oto jedyna obrona nasza, gdyby bowiem istniała droga przeprawna, już dawno kraj byłby podbity. Wyobrźcić sobie nie możecie nienawiści, jaką pałają Czerkiesi ku Moskalom; przeklinają ich, i jestem pewnym, że ci co zostaną pojmani, nie przeżyją ani kwaransu. My zaś, Francuzi i Polacy, jesteśmy naczelnymi kierownikami operacyi, przygotowujących się w téj części Czerkiesyi. Ja co do méj osoby mam pod rozkazami oddział wielu tysięcy górali odważnych. Przysięgliśmy sobie wszyscy dać w krótce wiadomość o sobie.

— Gazette des Etrangers zaprzecza przesadzonym pogłoskom o bajecznéj wspaniałości i bezustanném zmienianiu strojów kobiecych w Compiègne. Panuje tam wprawdzie, jak zwykle na dworze, wielka wytworność, ale wymagają dwóch tylko toalet na dzień jeden. Ubiór poranny noszą damy aż do wieczora, a wtedy przywdziewają suknie balowe. O godzinie 11 jest zwykle śniadanie, potem przechadzka albo polowanie; albo jeźli niesłuży pogoda, muzyka, odgadywanie szarad, rozmowa itp. O godzinie 5 herbata w pokojach cesarzowéj; poczem każdy wraca do siebie, aby przywdziać ubiór galowy. Obiad o 7, liczne i wykwintne potrawy następują spiesznie po sobie; następnie jest teatr, bal, lub inna zabawa. Około północy goście rozchodzą się do siebie.

— Przybyła 11 bm. w południe do Saint-Nazaire fregata „Panama“. Marszałek Forey wysiadł natychmiast, a po południu wyniesiono na ląd 8 dział meksykańskich zdobytych w Puebli.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 18 grudnia. Minister skarbu wnosi w izbie poselskiéj projekt do prawa co do etatu na przypadek, jeźli nie zaszła zgoda wszystkich trzech czynników prawodawczych co do ustawy budżetowéj. Projekt ten zawiera jeden paragraf, wedle którego przyjęty ostatnią razą etat zwyczajny ma mieć walor aż do przyjęcia nowego; wydatki nadzwyczajne mają trwać w dawnéj wysokości, dopóki trwają cele do których służą, a na które się zgodzono.

Przyjęto wniosek Grabowa, aby projekt przekazać osobnéj komisyi z 21 członków.

— W izbie poselskiéj rozpoczęły się rozprawy nad adresem. P. Bismarck odpowiadając na zarzuty p. Virchowa powiada, iż Augustenburgowie jeszcze niedawno mu dziękowali z powodu pośrednictwa jego względem ich umowy z Danią w roku 1852. Król ma dostateczne informacye, twierdzenia przeciwne są fikcyą. Cel pożyczki jest jasny, rząd także nie chce zezwolić, aby niemieckie ziemie i niemieckie prawa padły ofiarą. Izba nie może dyktować programu na wszelkie ewentualności. O polityce Prus szczegółów wypowiedzieć p. Bismarck nie może, jest to rzeczą egzekucyi obrać drogę stósowną. Jeżeli chcemy mieć wojnę, możemy ją mieć każdéj chwili. Jeżeli potwierdzą się najnowsze wiadomości prywatne z Kopenhagi, rząd wnet wniesie u Związku o obszerniejsze przysposobienie się do wojny i zażąda większych kredytów. Odmawiając środków do wypełnienia obowiązków związkowych, obrony wybrzeży, izba ściąga na siebie ciężką odpowiedzialność.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 18 grudnia. Ostseeztg a za nią Staatsanzeiger donosi, że w naszém Księstwie odbywały się w ostatnich dniach liczne przetrząsania domów i aresztowania. Podobno mają na celu wykrycie poznańskiego komitetu narodowego.

— Ostd. Zeitung ma wiadomość, że znowu przyprowadzono dotąd dwa wozy z bronią pod silną eskortą wojskową, schwycone w jednym z nadgranicznych powiatów i oddano je na fortecę.

Leszno, 12 grudnia. Do Posn. Ztg piszą ztąd: Tutejszy kupiec p. O. oskarżony o przesyłanie broni powstańcom w Królestwie Polskiém jako też innych materyałów wojskowych miał już dawniéj być przyaresztowanym i do Berlina odstawionym. Tymczasem pan O. znajdował się na jarmarku w Lipsku, a posłyszawszy tam o wydanym rozkazie aresztowania, stawił się dobrowolnie przed sądem stanu w Berlinie, gdzie go natychmiast uwięziono, a starania jego rodziny o wypuszczenie dotąd zostały bezskuteczne.

Kcynia, 14 grudnia. De Bromb. Ztg donoszą ztąd: „Magistrat tutejszy ogłosił, że wykazy nowego podatku od budynków w tutejszém mieście wyłożone będą przez 14 dni dla przeglądu, i że reklamanci, jeźliby ich reklamacye okazały się nieuzasadnionemi wskazani będą na zapłacenie kosztów z dochodzenia słuszności reklamacyi urość mogących. To zagrożenie wstrzyma podobno niejednego od reklamacyi, bo koszta jéj daleko większe być mogą niż sam podatek.“ Korespondent wspomnionéj gazety powiada, że na tém ucierpią właściciele małych domostw, dla tego życzy, ażeby reklamacye wolno było czynić bez kosztów, chociażby się okazały nieuzasadnionemi, czego naprzód wiedzieć nie można.

Bydgoszcz, 17 grudnia. Bromb. Ztg donosi, że sędzia S. z Inowrocławia, oskarżony o opór stawiany żołnierzowi, który chciał rewidować ekwipaż wracającego z pewnéj podróży w interesie służbowym uwolniony wyrokiem sądu powiatowego w Inowrocławiu, w kazany został przez sąd apelacyjny bydgoski na 14 dniowe więzienie.

— Na Litwie, Żmudzi, Wołyniu i Podolu znajduje się wielka obfitość grzybów będących niezbędną przyprawą wytworniejszych stołów, które, jak wiadomo, rosną ukryte pod ziemią. Dla wyszukania ich używają tam psów wyżłów za młodu do tego przyuczanych. Szczeniętom rzucają najprzód papierowe frygi, potém zawijają w papier kawałek trufli mającéj silny zapach. Kiedy psy nauczą się podawać frygę, rzucają im samę truflą, a gdy szczenię dojdzie 10 miesięcy wieku zakopują przy niém truflą w ziemi i każą mu odkopać i podać, wreszcie zakopują truflą skrycie, którą wyżeł na dany znak ręką, odszukuje węchem i wygrzebuje. Z tak wyuczonym psem idzie się do lasu gdzie rosną trufle, a gdy ten je zwęszy i zaczyna odgrzebywać, należy mu dopoxródz szpadlem, aby się prędko nie zmęczył i nie stracił ochoty do dalszego szukania.

— P. Morran w Paryżu wynalazł bardzo prosty sposób reprodukcyi, za pomocą światła, wszelkiego rodzaju rysunków, druków, fotografii itd. Oto jak sam wynalazca wykłada swój sposób: „Na kamieniu litograficznym, pociągniętym uprzednio, w miejscu ciemném, werniksem złożonym z białka i bichromianu amoniaku, kładę recto obrazu przeznaczonego do reprodukcyi; obraz ten może być na szkle, płótnie lub papierze (papier saski naturalnie ma pierwszeństwo, lecz każdy inny, mający trochę przezroczystości, może być użyty) Co zrobiwszy, wystawiam kamień na działanie światła, od 30 sekund do 2 lub 3 minut tylko, jeżeli jest na słońcu, od 10 do 25 minut najwięcéj, jeżeli zostaje w cieniu. Po tym krótkim czasie zdejmuję obraz i obmywam kamień najprzód wodą z mydłem, potém wodą czystą i natychmiast za pomocą walca pociągam farbą drukarską. Rysunek jest już przeniesiony, gdyż obraz zaczyna pokazywać się czarno na białém dnie. Wtenczas gumuję daję wyschnąć na kilka minut i robota skończona; można kłaść pod prasę i odbijać...“ Zapewniają, że kopie rysunków wykonane przez p. Morran nic do życzenia nie zostawają, i że wzory wzięte do odtworzenia wcale się nie psują. Prócz innych korzyści jakie daje wynalazek p. Morran, uważać go należy za bardzo ekonomiczny.

— Plenność pszeniy udowodnioną została w botanicznym ogrodzie w Cambridge w następujący sposób: Zasadzono w jesieni kilka ziarnek tego zboża, a po wzrośnięciu jego wybrano najsilniejsze krzaki, podzielono i poprzesadzano na nowo. Na wiosnę znowu przedsięwzięto to dzielenie i przesadzanie, z czego uzyskano 500 krzaków. Te wydały 21,100 kłosów, z których otrzymano przeszło 30 kwart celnego ziarna.

W Norwegii suszą liście kartoflane, używając ich na pokarm dla krów. Wiązka takich suszonych liści kładzie się do naczynia, nalewa się gorącą wodą i nakrywa, pozostawiając tak do dnia następnego. Nazajutrz wszystko to razem daje się krowom, co ma wpływać nadzwyczaj na obfitą wydajność mleka; a chociaż liście te na pozór zdają się być zgniłe, wszelako są one bardzo dobre do użytku, o jakim mówimy.

— Listopadowy zeszyt „Biblioteki Warszawskiéj“ zawiera:

„Wstęp do historyi pierwszéj elekcyi w Polsce“ przez A. Adamowicza. „Marja Delorme“ Wiktora Hugo, dramat w pięciu aktach przełożył Apol. Nałęcz Korzeniowski. „Skóra tygrysia.“ Poemat georgiański z XII wieku; poczęści w tłómaczeniu poczęści streszony podał Kazimierz Łapczyński. „Kronika paryska, literacka, naukowa i artystyczna“ „Kronika literacka.“ „Wiadomości z nauk.“ „Kronika bibliograficzna.“ „Wiadomości literackie.“ „Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc wrzesień.“

Przybyli do Poznania.

Dnia 18 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Czasnowski z Królestwa, Zakrzewski z Osieka, Swiniarski z Dembego, Sczaniecki z Boguszyna, Mittelstädt z Silca, Matecki z Chwałkowa, Żychliński z Brzostowni, ob. Szymański z Warszawy, porucznik Kourtey z Paryża.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr. hr. Potworowski z żoną z Parenczewa, Niemojewski z Kajewa, Sandberg z Komentz, Skarzyński z Warszawy, Zakrzewski z żoną z Żabna, Raszewski z żoną z Szczepanowic, Koczorowska z Jasinia, dyr. Molinek z Rydzyny, mechanik Schwytzer z Zürich.

HOTEL PARYZKI. Urz. gosp. Rządzewski z Gwiazdowa, Janiszewski, Kołączny z Mystek, wł. dóbr Drzeński, Węsierski z Borzejewa, proboszcz Sulikowski z Giecza, budowniczy Perzyński i brat z Wrześni, dzierż Koperski z Romiejek.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr baron Knorr z żoną z Gutowy, Suchorzewski z żoną z Tarnowa, Prądzyński z Giecza, kom. Knopf ze Śmigla, pani Schienemann z Szamotuł, ekonom Clement z Sterdina, urz. Burghardt z Górtatowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Busse z żoną z Żerkówka, Hardenak z Łobowic, Sawicki mł. z Rybna, pani Diehl z córką ze Staniewa, pani Mielke z Swarsędza, nadleśniczy Spieler z Ludwigsbergu inżenier Nepilly z Starogrodu, fabr. Möbius z żoną z Łomnicy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupiec Alfort z Magdeburga, part. Roncka z Miłosławia, wł. dóbr hr Potworowski z Goli, Bukowiecki z Czarnegosadu, Topiński z żoną z Russocina, dr. Rymarkiewicz z żoną, p. Bojanowska z Zaborowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 grudnia.

Żyto: na grud. i gr.-sty. 29½, sty.-luty 29¾, luty.-marz. 30½

marz.-kw 30³/₄, na odstawę wiosenną 31¹/₃ tal. pł. Okowita: wyp. 15,000 kw. na gr. 13¹/₆, stycz. 13⁵/₁₂ luty 13⁷/₁₂, marz. 13⁵/₆, kw. 13²³/₂₄, maj 14¹/₆ tal. pł

Berlin, 17 grudnia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 50—58 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 36³/₈—¹/₄, na gr 35¹/₄—35, gr.-sty. i sty.-luty 35¹/₄—¹/₈, na odstawę wiosenną 36¹/₄—⁷/₈ maj-czer. 37, czerw.-lip. 38 tal pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal.pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21¹/₃—23 pł., na gr. i gr.-st 21⁵/₈ nom., sty.-lut. 21⁵/₈—⁷/₈, na odstawę wiosenną 22⁷/₈—¹¹/₁₂, maj-czerw. 23¹/₈—¹/₄ pł., czerw.-lip 23¹/₄ żąd., lip.-sierp. 24 żąd., sier.-wrz. 24 tal. pł. Groch: 2250 fnt w miejscu 38—48, tal. pł. Rzep: 83—85 tal. pł. Rzepak: 82—83 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 f. bez beczki w miejscu 11⁵/₂₄—¹/₄, na gr. 11¹/₁₂—⁵/₂₄, gr.-stycz. 11¹/₁₂ pł, sty.-luty i luty-marz. 11¹/₃ żąd., kw.-maj 11¹/₂₄—¹/₈, maj-czer. 11⁷/₈ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14⁵/₂₄, na gr. i gr.-st. 14¹/₆—¹/₈, sty.-luty 14¹/₆—¹/₄, luty-marz. 14⁵/₂₄, kw.-maj 14⁵/₆—⁷/₈, maj-cze. 15¹/₂₄—¹/₈, czer.-lip. 15⁵/₁₂—¹/₃ tal. pł. Wyp. 7000 cent. żyta, 200 cnt. oleju rzep. i 10,000 kw, okowity.

Wrocław, 17 grudnia. Na targu:

	piękna	średn.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała	65—68	63	56—60	za szefel
„ żółta	60—61	59	55—57	
Żyto	42—43	40	39—40	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	48—50	46	41—42	

Rzep zimowy: 202—192—182 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 192—182—172 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 162—152 142 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: pośledna. 10—¹/₂ średnia 11—12 wyborowa 12¹/₂—13³/₄, najpiękniejsza 13—¹/₄ tal. pł. Koniczyna biała: pośled. 10—12²/₃, średnia 13³/₄—15³/₄, wyborowa 16³/₄—17⁵/₄, najpiękniejsza 18—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funtów na grud, grud.-stycz. i stycz.-luty 32¹/₂, kw.-maj 33³/₄, maj.-czerw. 34³/₄ tal. pł. Pszenica: na gr. 48 tal. żąd. Jęczmień: na gr. 33 tal. żąd. Owies: wyższe ceny, wyp. 611 cent., na gr. 37⁵/₈, kw.-maj 37¹/₂ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 11, na gr. 10¹¹/₁₂ pł., gr.-st. 11 żąd., sty-luty 10³/₄ pł., luty-marz i marz.-kw. 10⁵/₆ żąd., kw.-maj 10²/₃—³/₄ tal. pł. Okowita: wyp. 15,000 kw., w miejscu 13⁵/₆, na gr. i gr.-st 13⁵/₈, sty.-luty 13¹¹/₁₂, luty-marz. 14¹/₁₂, kw-maj 14¹/₂, maj-czerw. 14³/₄, czerw.-lip. 15 tal. pł.

Szczecin, 17 grudnia. Na giełdzie. Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 51—54¹/₂, latowa 51¹/₂, 83—85 f. żółta na gr. 54¹/₂, na odstawę wiosenną 57—56³/₄—¹/₂, maj-cz 57 tal pł. Żyto: słabszy obrot, 2000 f. w miejscu 33—¹/₄, na gr. 33¹/₂, na odstawę wiosenną 36²/₃—¹/₂, maj-czerw 36¹/₄—36, czerw.-lip 37 tal. pł. Jęczmień: 69—70 f. pom. na odstawę wiosenną 30 tal. pł. Owies: 47—50 fnt. na odstawę wiosenną 23¹/₂ tal. pł. Groch: w miejscu 37—38 tal pł. Olej rzepiowy: słaby obrot, w miejscu 11 żąd., na gr. 10⁵/₆, kw.-maj 10⁵/₆, wrześ.-paź. 11 tal. pł. Okowita w miejscu bez beczki 13⁵/₆—⁷/₈, na gr. i gr.-st. 13⁷/₈, sty.-luty 14, na odstawę wiosenną 14¹/₈—⁵/₁₂ tal. pł. Siemię lniane: rygskie 11¹/₄ tal. pł Oléj lniany: w miejscu z beczką 13¹/₃, kw.-maj 13¹/₂ tal. żąd. Zameld. 10,000 kw. okowity.

Bydgoszcz, 17 grudnia Pszenica 125—128 fnt. wagi hol. (18 fnt. 25 łót.—83 fn. 24 łót. wagi celnéj) 43—45 tal., 128—130 fnt. 45—47 tal., 130—134 fn. 47—51 tal. pł. Gatunki pośledniejsze płacono o 5—8 tal niżéj. Żyto: 120—125 fnt. (78 f. 17 łót. 81 fnt. 25 łót.) 28—30 tal. pł. Jęczmień: w. 28—30, drobny 26—28 tal. pł. Groch: do got. 32, na paszę 30 tal. pł. Rzep: zim: 83 tal. pł. Rzepak 85 tal. pł.

Królewiec, 15 grudnia. Pierwszy tydzień bm. przy powietrzu łagodném sprowadził wichry i burze gwałtowne, od dni kilku śnieg i mróz Siłę ich burzącą peczuły wybrzeża morza Północnego, na których d. 4, 5 i 6 setki ludzi i dużo okrętów z ładunkami całemi bałwany pochłonęły. Porty nawet nieuchroniły wiele okrętów od zatopienia. Okręty duńskie wojenne rzuciły ukazaniem się swojém przed Swinemünde postrach na świat kupiecki, który wcale ukojonym nie został odpowiedzią ministra, że za nic nie ręczy, i radzi ostrożność w działaniu.

Bank angielski stanął już na 8% disconto, celem przeszkodzenia projektowanéj pożyczce francuskiéj, Francya w Nowym Yorku zakupiła przez Dom Rothszylda złota za 3 miliony. Wszystkie mocarstwa chcą zaciągnąć pożyczki, pretensyi jest na 310 milionów talarów, lecz dotąd nie ma jeszcze pożyczających.

Przy takich konjunkturach ceny zboża przestały znowu iść w górę, mimo tego jednakże pewność wyrabia się w targach, i chociaż pokupu niema obfitego, o zniżeniu ceny nie ma mowy, z wyjątkiem Królewca. W Ameryce zboże tak podrożało, że mimo zniżonego bardzo przewozu nic prawie do Anglii nie idzie; a zły gatunek wilgotnie żeźniwionéj pszenicy, zmusza Albion do poszukiwania zdrowego suchego ziarna. We Francyi Anglia znaczny zapas kupiła mąki.

Ceny w Królewcu już to z przyczyny politycznych stósunków, już téż drogich obecnie okrętów, a głównie wskutek skąpo objawianych żądań z zagranicy, cofają się nieco. Bierny charakter handlu tutejszego, obrachowanego li tylko na „podaj daléj“ tém dobitniéj wykazuje korzyści exportu do głównych konsumentów. Cena przewozu obecnie bardzo drogiego do Anglii wynosi 11¹/₄ sbr. od szefla pszenicy czyli 84³/₄ (1 R. S.) od beczki lit. najwyższa cena za szefel w Królewcu obecnie 68 sbr., a za beczkę lit. 17¹/₂ R. S., w Anglii zaś kosztuje szefel 103 sbr. a beczka 26 R. 68¹/₂ kop, Co do żyta, cena jego w Bergen w porównaniu do ceny w Królewcu ma się jak 1⁹/₁₀:1, koszta zaś przewozu i wszelkie inne około 8 sbr na szeflu, czyli 2 R. 15 kop. na beczce.

Co do wełny ceny za jednostrzyżne 58—68 tal. za 106 funt. pr. (3¹/₂ puda) lecz handel tępo idzie, nie kupują jak na niezbędne potrzeby, po małych nader ilościach, a mimo tego niema zapasów. Gdyby nie dezorganizująca wszystkie czynności obawa wojny, towar ten szedłby świetnie. W Moskwie pomimo, że przez obstalunek rządowy, dany fabrykom zaliwerowania 1 miliona arszynów sukna dl. wojsk, wykazało się, że zapas 80,000 pudów nie wystarczy, ceny jednakże spadły o 4—5%.

Ceny lnu i siemienia lnianego trzymają się dobrze, i żądanie tego towaru wzmaga się.

Płacono na giełdzie królewieckiéj:

Pszenicy jasnéj	125	132	sgr. 55	68
— ciemniejszéj	124	130	„ 52	62
— czerwonéj				
Żyta	114	120	„ 32	34
—	121	126	„ 35	38
Jęczmienia w.	100	112	„ 27	33
— drob.	98	110	„ 26	32
Owies	70	90	„ 18	26
Grochu białego			„ 38	44
— szarego			„ 35	40
— zielonego			„ 35	40
Siemię lniane	108	112	„ 70	85

Za rubli 90 płacą 85 tal., za rubla 28 sgr. 3 fen.,
Bracia Chotomscy i Koronowicz.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 18 grudnia 1863

	od tal	od sg	od fn.	do tal	do sg	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	—	—	2	2	6
„ średniéj „	1	25	—	1	27	6
„ ordynar. „	1	20	—	1	22	6
Żyta ciężkiego „	1	8	9	1	11	—
„ lżejszego „	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1	7	6
„ małego „	1	—	—	1	3	9
Owsa . . . . „	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotow. „	1	15	—	1	16	3
„ na paszę „	1	10	—	1	11	3
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	1	13	9	1	15	11
Perek . . . . „	—	10	6	—	11	9
Masła, garn. . „	2	12	6	2	18	9
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 16 grudnia	13	2	6	13	7	6
dnia 16 —	13	2	6	13	7	6

W dniu 16 b. m. wieczorem w Krakowie zasnęła w Bogu **Marya z Szumanów Libelt.** [3873]

Obwieszczenie.

Obiorcy trzeciego oddziału obrali w dniu 14 m. b. na reprezentantów miasta:

w 1 okręgu obiorczym:
kupca Bernarda Jaffe,
w 3 okręgu obiorczym:
nadkaznodzieję Dr. Wentzel,

co podajemy do wiadomości stósownie do przepisu § 27 ordynacy miejskiéj.

Poznań, dnia 15 grudnia 1863.
Magistrat. [3879]

Orszado! gdzie jesteś?
[3874] Pisz do Twoich Cytryn.

Objąwszy po śmierci **M. Koszuckiego** mieszkanie jego i warsztat krawiecki, polecam się Szanownéj publiczności do dalszych prac w tym zawodzie. Poznań, Wrocławska ulica Nr. 8.
[3853] **W. Wojdecki,** krawiec męzki.

Uczni z Gimnaz. M. Magdal. przyjmuje się Plac Bernardyński Nr. 5 na 2 piętrze. [3868]

Subjekta, wydoskonalonego w handlu win i korzeni i obeznanego w buchhalteryi wskaże **K. Winżewski** w Wrześni. [3876]

Guwerner muzykalny, który przysposobił aż do Tercyi, i dobre posiada świadectwa, stara się o miejsce. Bliższe wiadomości pod adr. **A. S.** poste restante w **Krobi.** [3869]

Nakładem księgarni **J. Priebatscha** w **Ostrowie** wyszło z druku (i jest do nabycia we wszystkich dobrze znanych księgarniach) dzieło:

Wiadomość o legatach i nuncyuszach apostolskich w dawnéj Polsce (1075—1863), podana przez X. **Pawła Władysława Fabisza, z wizerunkiem Ojca św. Piusa IX.** Str. 374. — 1 tal. 20 sgr.

W upoważnieniu urzędowém do publikacyi dzieła pod powyższym tytułem wydanego, wyraziła **władza** archidyecezalna poznańska swe zadowolenie z dodatkiem: „**Mamy nadzieję, że dziełko niniejsze przyniesie pożytek i przyczyni chwałę Bogu i Jego kościołowi.**“ [3638]

Fortepian, mahoniowy wiedeński, do nauki dla dzieci jeszcze dobry, jest do sprzedania za mierną cenę przy ulicy Półwiejskiéj Nr. 10, I piętro. (3840)

Studentów na stancyą i stołowanie, przyjmie **Dymiński,**
(3836) ul. Piekary Nr. 11a, I piętro.

Wielka wystawa gwiazdkowa.

Największy wybór przedmiotów **najnowszych** i na podarki gwiazdkowe stósownych ma i poleca po cenach **istotnie umiarkowanych.** [3872]
Ul. Wilhelmowska 18, naprzeciw hotelu Francuzkiego. **H. A. Fischer** (Karól John).

Wózki krakowskie
z siedzeniami na sprężynach, **półszorki** i **szory** z kręconego rzemienia ma gotowe
[3878] **JORDAN** w Kórniku.

Podpisany poleca się do wykonywania robót galanteryjnych i garnitur haftowych według nowych deseni, tudzież do oprawiania książek w aksamit, safian, jucht i pergamin, dzieła większe, jako to: słowniki, klasyków, Heinego itd. opatruje się w stósowne ozdoby. Równocześnie polecam się do wygotowania książek kantorowych z plecami angielskiemi, dokładnéj i trwałéj oprawy (nie robotą fabryczną) za któréj trwałość ręczę.
F. Nicklaus,
[3655] introlig. i fabryka wyrobów galanteryjnych, ul. Podgórna nr. 3.

Deszczochrony
można najlepsze dostać u [3878]
Apolanta, Wodna ulica No. 24.

Tanie drzewo opałowe,
Grobla No. 12b,
u **Gustawa Leopolda Sandera.**
Od dnia dzisiejszego sprzedaję: [3626]

sążeń dębiny szczepowéj	6 tal.	20	sgr.
„ brzeziny „	6 „	—	„
„ sośniny „	5 „	10	„
„ olszyny „	5 „	—	„
„ dębiny gałązkowéj	5 „	10	„

Bonbonierki paryzkie
odebrał i poleca
Antoni Pfitzner,
[3875] Stary Rynek No. 6,

Włosie końskie
poleca jak najtaniéj
Maurycy Schoenlank,
(37) ul. Szeroka No. 7.

Francuzkie migdałowe **orzechy włoskie** tanio u **C. Kletschoffa.** [3739]

Świeże, rosłe zające
[3877] **w hotelu Myliusa.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 17 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądane	płacone.
Pożycz. dobrow.	4¹/₂	—	100
— rząd. 1859	5	—	103⁵/₆
— 50, 52 konw.	4¹/₂	—	95
— 54, 55, 57, 59	4¹/₂	—	99¹/₆
— 1856	4¹/₂	—	99¹/₆
— prem. 1855	3¹/₂	—	119¹/₄
Obligi dług. skarb.	3¹/₂	—	88
— Marchii	3¹/₂	—	87¹/₂
Listy zast. March.	3¹/₂	—	87¹/₂
— Prus Wsch.	3¹/₂	—	83⁵/₆
— — —	4	93¹/₂	—
— Pomor.	3¹/₂	87¹/₆	—
— — —	4	—	98²/₆
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3¹/₂	—	—
— — — (nowe)	4	—	93²/₆
— Szląskie	3¹/₂	—	91¹/₃
— gwar. B.	3¹/₂	—	—
— Prus Zach.	3¹/₂	—	83¹/₂
— — —	4	—	93¹/₄
— rent. March.	4	96	—
— Pomor.	4	—	96
— W. Ks. Pozn.	4	—	94¹/₂
— Pr. Ws. i Zach.	4	95¹/₄	—
— Nadreńskie	4	96¹/₂	—
— Saskie	4	—	96¹/₄
— Szląskie	4	—	97
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	62	—
— Poż. narod.	5	—	67
— Obligi 250 fl.	5	—	76
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	81¹/₂	—
— 6 —	5	91¹/₆	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	89
Polsk. obligi skarb.	4	—	70¹/₄
— Cert. A. 300 zł.	5	—	87
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	79¹/₄
— Ob. cntk. 500 zł.	4	—	84¹/₂
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113¹/₂
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	—	459
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99¹/₆
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⁷/₈
Austr. bank.	—	—	83¹/₆
Polskie bil. bank.	—	—	85¹/₄
Disk. bank. od weksli	—	—	5¹/₂
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	155
Berlin-Hamb.	4	—	122
Berl.-Pocz.d.-Magd.	4	—	185
Berl.-Szczecin.	4	—	127
Wrocł.-Freib.	4	—	132¹/₂
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81
Koźlo-Bogumin.	4	—	50¹/₂
— pierwot.	4¹/₂	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93¹/₂
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	59³/₄
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	55¹/₄
Górno-Szl. A. i C.	3¹/₂	—	153
— Litt. B.	3¹/₂	—	140
Opol-Tarnowic.	4	54³/₄	—
Starogr.-Pozn.	3¹/₂	—	98¹/₂
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115
Berl. Tow. hand.	4	—	105³/₄
Gdański bank. pryw.	4	—	98¹/₂
Dysk. Udział kom.	4	—	96
Gota bank. pryw.	4	—	89
Hanow. dito	4	—	96¹/₂
Królew. dito	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	72
Magd. bank. pryw.	4	—	89
Pomor. bank rycer.	4	—	91
Pozn. bank. prow.	4	—	92³/₆
Prusk. udz. bank.	4¹/₂	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	102¹/₄
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	95
Minerwy Szląskiéj.	5	—	21
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	95
—	4¹/₂	99¹/₄	—
Berl.-Hamb.	4¹/₂	—	—
— II. Em.	4¹/₂	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	95	—
— Litt. C.	4¹/₂	—	92³/₄
— Litt. D.	4¹/₂	—	—
Berl.-Szczecin.	4¹/₂	—	99¹/₂
— II. Em.	4	—	92¹/₂
Koźlo-Bogumin.	4	—	86¹/₄
— III. Em.	4¹/₂	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94
— konwen.	4	—	94
— — III ser.	4	—	92¹/₂
— — IV ser.	4¹/₂	—	98²/₆
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3¹/₂	—	82

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 17 grudnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądane.	płacone.
Dukaty	—	95¹/₄	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¹/₄	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	85
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3¹/₂	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3¹/₂	—	—
— Listy Rent.	4	—	95
Szląskie list. Zast.	3¹/₂	—	92¹/₂
— nowe Lit. A.	4	99¹/₂	—
— nowe	4	99¹/₂	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	89¹/₂	—
— Listy Rent.	4	97¹¹/₁₂	—
— Oblig. prow.	4¹/₂	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	79¹/₂
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	67¹/₂
Minerwy akcye	4	—	22
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	133³/₆	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93¹/₄	—
—	4¹/₂	—	—

	%	żądane.	płacone.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3¹/₂	154¹/₆	—
— Lit. B.	4¹/₂	142¹/₂	—
— obl z pr. pierw.	4	93¹/₄	—
— Lit. D.	3¹/₂	—	—
— Lit. E	3¹/₂	81³/₄	—
Opol. Tarn.	4	55¹/₆	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	51
— obl. z pr. pierw.	4¹/₂	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	75 25	73 25
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	79	76 85

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 18 grudnia.

Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	3¹/₂	—	—
— nowe	4	—	93¹/₆
Pozn. list. Rent.	4	94³/₄	—
— akc. bank. prow.	—	—	92¹/₆
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4¹/₂	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3¹/₂	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4¹/₂	—	—
— poż. skarb.	4¹/₂	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3¹/₂	—	—
Sz. list. Zast.	3¹/₂	—	—
Zach. Prusk.	3¹/₂	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	85¹/₄
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Eleazar Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.